Nr. 83 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 12 kwietnia 1926 | Rok IX




# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK


# Żądamy pracy dla bezrobotnych.

## Powszechny głos klasy pracującej.

## Skandaliczne bezprawia w P. K. O.

### Proces Lindego.

WARSZAWA. 10-go kwietnia. (tel. wl.) Z zeznań świadków wczorajszego wieczornego posiedzenia, zasługują na uwagę zeznania referenta Kuratorjum Czaplickiego, który stwierdził, że właściciele domu w Łodzi Gehlheimowie, proponowali Kuratorjum kupna swego domu na 15 tys. dol. Wkrótce poter. kupiono ten dom dla P. K. O.

ZA 188 TYS DOL.

W dniu dzisiejszym pierwszy zeznawał naczelnik wydziału papierów procentowych P. K. O. Herz, dając wyjaśnienia w sprawie udzielenia przez P. K. O. gwarancji w wysokości 250.000 zł bankierowi Goldfederowi pod zastaw akcji. Świadek twierdził, że wystąpił z wnioskiem zaostrzenia tej gwarancji jednakże prezes Linde wniosku tego nie uwzględnił, żądając, aby transakcja ta była załatwiona jak najszybciej.

Następnie zeznaje świadek, że Linde oświadczył mu, że należy wypłacić Marjanowi Lindemu pożyczkę, pod zastaw renty rumuńskiej. Pożyczkę 338 tys. zł wypłacono, a rentę sprzedano za 318 tys.

Następnie zeznawał obecny prezes P. K. O. p. Szmid, który oświadcza, że bilans P.K.O. za r. 192 został zamknięty ze stratą i że wyglądał tak jakby go poprawiono.

Przesłuchiwany następnie jako św. min. Zdziechowski, zeznaje że udzielanie pożyczek przez Lindego

BYŁO BEZPRAWIEM.

Były wprawdzie fundusze przeznaczone na pożyczki dyskrecjonalne zależne od prezesa P. K. O., ale miały one być zostawiane papierami wartościowemi.

## Warunki pokoju w Marokko.

### Rozpoczęcie rokowań z Riffenami.

PARYŻ. 10 kwietnia. (Pat.) Wśród wstępnych warunków rokowań pokojowych jakie mają być podjęte w Marokko figurują: zawieszenie broni, wymiana jeńców, neutralizacji strefy granicznej wreszcie wydaleni kierowników rewolty. Program rokowań pokojowych zawiera następujące sprawy Uregulowanie granicy nad Uerghą. — autonomja administracyjna Rifferów z zachowaniem suwerennej władzy sultana, rozbrojenie oraz kontrola wojskowa na terytorjum Rifu.

PARYŻ. 10 kwietnia. (Pat.) Dzienniki zamieszczają wywiad swoich przedstawicieli odbyty wczoraj z ministrem wojny Painlevem po posiedzeniu rady ministrów. Painleve oświadczył, że sytuacja się wyjaśnia i wszystko pozwala spodziewać się szybkiego zawarcia pokoju w Marokku. Pomiędzy Francją i Hiszpanją osiągnięto całkowite porozumienie co do zasadniczych warunków, jakie należy postawić Riffenom. Przedstawiciele francuscy i hiszpańscy — przeprowadzą w Paryżu wyczerpującą konferencję, poczem wyjadą do Udżdy, gdzie nawiązany zostanie pierwszy kontakt z przedstawicielami powstańców. Briand potwierdził korzystne wrażenie dotychczasowych rokowań, zaznaczając, że rozwijają się one w pomyślnych warunkach i ścisłej współpracy z Hiszpanją. "Matin" pisze, że Francja i Hiszpanja podzielając całkowicie pogląd Abdel Krima, który woli uciec się do rokowań, niż zostać zgniecionym. — Dzienniki podkreślają — że chodzi przedewszystkiem o zawieszenie broni i zajęcie punktów strategicznych zabezpieczających Francuzów i Hiszpanów od wszelkich niespodzianek.

—:::—

## Po katastrofie słotwińskiej.

WARSZAWA. 10-go kwietnia. (tel. wl.). Z powodu katastrofy kolejowej pociągi z Tarnowa przychodzą z opóźnieniem. — Wagony wykolejone leżą w bagnie i zostaną wydobyte zapomocą specjalnych żórawi. Rozmiary katastrofy byłyby większe, — gdyby nie

PRZYTOMNOŚĆ MASZYNISTY ZAWADY

który z narażeniem życia puścił w ruch hamulce automatyczne, oraz wypuścił parę z kotła skutkiem czego uniknięto wybuchu.

Poza aresztowaniem Franciszka Korgula aresztowano jednego z pasażerów, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy, Podobno dokonano i innych aresztowań.

### PROCES FAŁSZERZY WĘGIERSKICH.

BUDAPESZT. 10 kwietnia. (Pat.) Rozprawa główna przeciw fałszerzom franków francuskich, rozpocznie się dnia 7 maja.

## Poseł Diamand o sytuacji gospodarczej Polski.

Korespondent socjalistycznego dziennika niemieckiego w Łodzi „Lodzer Volkszeitung“ zwrócił się do tow. posła dra Diamanda z prośbą o wyrażenie poglądów na temat położenia gospodarczego Polski. Rozmowa miała przebieg następujący:

— Jak ocenia pan, panie pośle, obecne położenie gospodarcze Polski?

— Położenie gospodarcze Polski jest nadzwyczaj ciężkie. Powody tkwią w ogólnem złem położeniu gospodarczem Europy, a nadto w chybionej polityce gospodarczej naszego ministerstwa handlu i przemysłu. Sądzono błędnie, że sztuczny, czynny bilans handlowy utrwali złotego i wywoła pomyślne stosunki gospodarcze. Następstwa wykazują coś odwrotnego.

Częściowe polepszenie bilansu handlowego było wywołane wstrzymaniem przywozu mąki i wielkim wywozem zboża. Z drugiej strony, skrępowano przywóz niezwykle ważnych surowców i maszyn do obróbki co wprawdzie jest pożyteczne dla bilansu handlowego, ale w najwyższym stopniu szkodliwe dla gospodarstwa.

Bardzo znamiennem jest silne zmniejszenie przywozu książek, które sprowadzano głównie z Niemiec. Dają się jednak zauważyć też zmiany w eksporcie. Wywóz mięsa i ziemniaków zmniejszył się, przyczem jednak nie potrafimy spożyć tych artykułów w kraju.

— Jak kształtują się nasze stosunki gospodarcze z zagranicą?

— Wymiana towarów między Niemcami a Polską stanowi naturalny stosunek kraju przemysłowego do producenta surowców. Tę wymianę towarów przerwała wojna handlowa, wojna, która stanowi zasadniczą ideję polityki gospodarczej naszego ministerstwa handlu. Może będzie interesującem, że skrajnie nacjonalistyczny poseł Stroński, opublikował to wyznanie w pewnej, zagranicznej gazecie niemieckiej.

Eksportujemy drogą przez państwa pośredniczące, co oczywiście połączone jest z wielkimi kosztami. Najważniejsze artykuły wywozowe muszą szukać dalekich rynków zbytu i sprzedajemy cukier, węgiel, produkty naftowe, poniżej, nieraz bardzo poniżej kosztów wytwarzania. Powstającą stąd stratę wyrównuje bardzo wydatna podwyżka cen wewnętrznych. Notowania cen naszej statystyki handlowej, nie odpowiadają faktom, a rzeczywista nadwyżka bilansu handl. zawiera też pozycje fikcyjne.

Wielu polityków gospodarczych w Polsce stara się zastąpić stosunki z Niemcami

przez zbliżenie się do Rosji. Jednakże jesteśmy skutkiem naszej chybionej polityki gospodarczej i celnej za drodzy i nie możemy konkurować z Anglją, Włochami Niemcami i Czechosłowacją na rynku rosyjskim

Jesteśmy w dobrych stosunkach z tymi krajami, z którymi mamy bierny bilans handlowy. Nasz bilans handlowy z Niemcami był przed wojną gospodarczą czynny. Jednak także stosunki z tymi krajami, z których przywóz do Polski przeważa nad wywozem, nie są przyjazne. Atoli jest błędem tak politycznym jak gospodarczym, dezinteresować zagranicę w stosunku do Polski.

— Jaką rolę gra Bank polski dla naszej waluty?

— Bank polski ograniczony jest do swego kapitału akcyjnego, podczas gdy wielka aktywność gospodarcza zagranicznych banków emisyjnych opiera się na pełnowartościowych pieniądzach zagranicznych, złożonych w tych bankach. Bank niemiecki (Deutsche Bank) ma n. p. kapitał akcyjny 200 miljonów marek. Przytem może on nie osłabiając zabezpieczenia emitować trzy miljardy marek. Stopa kredytowa banku jest skutkiem tego niemal o połowę niższa niż w Polsce.

Naturalnie Bank niemiecki może utrzymywać kurs waluty niemieckiej na stałym poziomie, co się nam dotychczas nie udało.

— Jakie są widoki na przyszłość dla naszego przemysłu?

Cały świat przemysłowy cierpi z powodu nierównego ustosunkowania możności wytwarzania do możności spożywania. Jest to zjawisko ujemne które tłumaczy się nierównym stosunkiem między rozwojem techniki a postępem społecznym. Mojem zdaniem tu tkwi rdzeń problemu, który niełatwo rozwiązać. Jeśli się uda pokonać te trudności, to nastąpi szybki rozwój wymiany towarów i razem z innymi krajami wydobędzie się też Polska z swych trudności. Robi się bezskuteczne próby z różnemi paljatywami, (środkami łagodzącemi) nie myśląc wcale o jądrze sprawy.

Zagadnienie to, jest zagadnieniem polityki światowej, i nie może być rozwiązane jednostronnie.

Jeśli polepszą się stosunki gospodarcze w Polsce, to polski przemysł tkacki zaledwie potrafi zaspokoić rynek wewnętrzny. Należałoby przedtem dostosować organizację produkcji do wymagań współczesnych. Jeśli polska polityka gospodarcza ulegnie zmianie, to mógłby wówczas polski przemysł włóknisty pojawić się także na rynku światowym.

# Jak tłumaczą nowy spadek złotego.

„Hajnt" z dnia 9. kwietnia stwierdza, że w dniu wczorajszym zapanowało na giełdzie warszawskiej bardzo silne zapotrzebowanie obcych walut. Sami przemysłowcy włókienniczy zażądali 400.000 dolarów, znaczne sumy walut zadeklarowali na pokrycie swych zobowiązań przemysłowcy cukrowniczy i importerzy surowców i towarów kolonjalnych. Celem odrzucenia tych wielkich żądań ustalił przedstawiciel Banku Polskiego na giełdzie kurs dolara na poziomie 8'40. Chciano tym kursem skłonić posiadaczy dolarów, aby sprzedawali je Bankowi Polskiemu.

**Nie odniosło to skutku,**

gdyż w prywatnym obrocie kurs dolara wynosił 9'55. Popołudniu kurs ten załamał się nagle, gdyż z wielu stron ofiarowano dolary w znacznej ilości, to też kurs ukształtował się na poziomie 9'20. W czwartek wieczorem kurs dolara wynosił 9'10, we Lwowie płacono 9'30, w Gdańsku 9'15. Przyczyna zwyżki dolara polega przedewszystkiem

**na małym zapasie walut Banku Polskiego**

oraz na znacznem zapotrzebowaniu walut ze strony rządu polskiego, który ma w kwietniu znaczne zobowiązania zagranicą i musi je pokryć.

„Der Moment" informuje, że Bank Polski przydzielił na wczorajszem posiedzeniu giełdy zaledwie 92 tysięcy dolarów, co sprawiło wielkie wrażenie w sferach giełdowych i spowodowało zwyżkę kursu. Krążyła wczoraj pogłoska, że Bank Polski po południu interwenjował w godzinach popołudniowych na rzecz złotego, pogłoska ta okazała się jednak fałszywa. Natomiast wielu handlarzy walut realizowało i sprzedawało swe zapasy dolarów po wysokim kursie. (WIP).

# Jak dyktator Pangalos zostanie prezydentem Grecji.

Jak telegramy doniosły, w ubiegłą niedzielę odbyły się częściowe wybory na prezydenta Grecji, w których kandydatura dyktatora Pangalosa uzyskała silną większość. Dla zrozumienia całej sprawy, która jest zręcznie zaaranżowaną komedją, trzeba wiedzieć, że Pangalos w ostatniej chwili zarządził nagle, iż „z powodu technicznych trudności" na razie wybory odbędą się tylko w jednej trzeciej części okręgów wyborczych, a reszta okręgów głosować będzie w przyszłą niedzielę. Przyczyną tego zarządzenia była niepewność dyktatora, jak wybory wypadną i dlatego chciał wypróbować nastroje; jest jasne, że gdyby próbne te wybory wypadły na jego niekorzyść, postarałby się albo udaremnić, albo „skorygować" następne, mające się odbyć za tydzień.

Okazało się, że jest to niepotrzebne, gdyż Pangalosowi udało się swym manewrem wywołać zamieszanie w obozie opozycji, która poczęła zastanawiać się, czy nie ma wycofać swego kandydata celem zaprotestowania. Skutkiem tego Pangalos w częściowych wyborach uzyskał znaczną większość. Zjednoczone partje opozycyjne postanowiły wobec tego wstrzymać się od wyborów, co dyktatorowi Grecji zapewnia ostateczne zwycięstwo przy wyborach dalszych w najbliższą niedzielę.

—::—

# Refleksje po tragicznych wypadkach w Stryju.

Stryj jest miastem nieszczęśliwem, bo w r. 1887 cały spłonął, a w dniu 31. marca b. r. uległ katastrofie na którą nie zasłużył i której nikt nigdy się niespodziewał.

*

Politycznie Stryj miał zawsze linię demokratyczną wybierał bowiem demokratów jak śp. Szczepanowskiego pioniera przemysłu, dra Roszkowskiego, dra Oleśnickiego, zasłużonego ukraińsk. męża stanu. Od r. 1907. pierwszych powszechnych wyborów wiedeńskiego parlamentu, miasta Stryj i Kałusz, reprezentuje do dziś dnia nasz czcigodny tow. inż. Jędrzej Moraczewski. Pierwszego polskiego premiera, naszej republiki dały nam miasta Stryj i Kałusz.

*

Stryj ma trzy tartaki parowe, ładne młyny, fabrykę zapałek „Warta", fabrykę narzędzi wiertniczych, wielkie warsztaty kolejowe, parowozownię. Stryj ma tysiąc ukwalifikowanych robotników, proletarjat tworzy całe dzielnice, najbliższe gminy obok Stryja zamieszkują chałupnicy z tartaków i budowlani. Żywioł robotniczy na kolei jest w przeważającej większości polski, w innych dziedzinach mieszany, ale ukraińska przeważa. Na nim oparli się właśnie komuniści, o ile wolno bez ubliżenia ideji komunistycznej, paskarza wojennego Arnego Hoszowskiego, Wagmana, który wszystkie wydawnictwa dziennikarskie poważnie od szeregu lat naciągał lub Brodowicza, braci Majentów i t. d. do komunistów zaliczyć!" Tak, jak całe ukraińskie społeczeństwo po wojnie jest zdezorganizowane, taksamo ukraińscy robotnicy są bez linji programowej, łatwi do zdobycia i prowadzenia przez różne indywidua, które na pierwszem miejscu stawiają swoje osobiste brudne geszefty, i w obronie ich są zawsze gotowi rzucić nieuświadomione masy do różnych prowokacji. PPS. miejscowa, zajęta walką organizacyjną kolejowych pracowników i spółdzielnią, nie mając dostatecznego sztabu wyrobionych towarzyszy mimowoli pozwoliła na rozpieranie się żywiołom komunistycznym, po miejskich warsztatach pracy. Oto podłoże społeczno- robotnicze na którem komuna całkiem jawnie rozpoczęła swój wściekły taniec.

*

Pomnę, że skoro Moraczewscy osiedlili się w Stryju, uświadomienie socjalistyczne, zgoda i braterstwo doszły do zenitu. Stryj stał się socjalistyczną twierdzą na Podkarpaciu. Na żadnej może scenie polskiej nie odegrano „Dziadów" lub „Nadzieji" z takiem zrozumieniem i miłością jak stryjska robotnicza scena pod kierownictwem, tow. Zofji. Ruch spółdzielczy rozlał się szeroką falą daleko poza Stryjem dyskusje polityczne prowadzone na poziomie wysoko uświadomionej rodziny socjalistycznej. To świadome socjalistyczne kierownictwo dały nam nietylko mandat, wpływy, poważanie w mieście, ale silny legion tych, którzy w walce wolnościowej liczny udział wzięli. To piękne wspomnienie nakazuje powrót do ofiarnej pracy.

Nie wpływy w Kasie chorych ani w gminie nie personalne ambicje, nie osoba starosty, ale rozbudowana PPS. położy stanowczy kres nikczemnej robocie komunistów i ich ogonom.

*

W marcu b. r. odbył się w Moskwie zjazd komisarjatu dla spraw międzynarodowych, pod przewodnictwem Zinowjewa, który zajmował się przy współudziale zbiegłego z Polski J. Leszczyńskiego propagandą komunistyczną w Polsce i postanowił wykorzystać panujące bezrobocie, oraz szerzące się z tego powodu niezadowolenie.

Zjazd ten ustalił siedem wytycznych, z których trzy podajemy:

a) systematyczne rozbijanie Związków Zawodowych przez stawianie skrajnych żądań, wywoływanie fermentu i stwarzanie gruntu do rozłamu;

b) organizowanie wszelkiego rodzaju, nawet bez powodów strejków zarówno politycznych jak i ekonomicznych, gdyż one wprowadzają dezorganizację w państwie i sieją waśń między robotnikami.

c) zagarnięcia wpływów nad bezrobotnymi, wywoływanie wśród nich fermentu i niezadowolenia.

Komuniści w Stryju wykonali rozkaz i program swojej destrukcyjnej roboty, wykonali go w podły sposób, bo ludzi namówili, podbechtali, sami ukrywszy się, wysłali naiwnych na niepoczytalne czynniki i spowodowali dnia 31. marca b. r. śmierć 10 ludzi.

Po łokcie umazali komuniści swoje brudne ręce w tej niewinnej krwi robotniczej. Szczytem nikczemności było przybycie na cmentarz posła Sochackiego, renegata P. P. S. i zwalenie swojej winy na PPS.

Katastrofa stryjska z karygodnej winy władz, przyszła w myśl ułożonego przez komunistów planu.

Rzekoma organizacja zawodowa drzewnych, skórzanych i t. d. w Stryju jest komunistyczną blagą, parawanem a miejscowy reprezentant rządu do ostatniej chwili, mimo płatnych swoich agentów nie tylko nie zdawał sobie z tego sprawy, ale od roku przyjmował w gabinecie urzędowym konferował, układał się, dawał posłuch komunistycznym drabom.

Stryjscy komuniści wyzyskali łatwowierność starosty, i rozsiadywali się całe miesiące po fotelach pp. Nowaka i Zgody.

(C. d. n.)

# ŚWIĘTO 1. MAJA.

## Odezwa Międzynar. zawod. do klasy robotniczej całego świata.

TOWARZYSZE!

Wciąż jeszcze następstwa wojny gnębią ludy Europy, a co gorsze: wciąż jeszcze istnieją rządy, których nacjonalizm, zagraża pokojowi uciskając mniejszości we własnym kraju, albo też, których egoizm narodowy, lub duma narodowa zagraża tworzącej się międzynarodowej wspólnocie ludów.

Klasa robotnicza całą siłą swych dążeń musi zwalczać te wybujałości, które stanowią nieustanną groźbę dla odbudowy gospodarczej, dla stabilizacji ekonomicznej robotników i dla rozwoju ruchu robotniczego.

Z dnia na dzień, coraz jest wyraźniejszem, że gospodarka kapitalistyczna, jest niezdolna do zorganizowania produkcji w interesie ogółu. Może się ona jeszcze utrzymywać tylko przez wysokie cła przywozowe i zamknięcie granic albo — dzięki powolności kapitalistycznych rządów — przez subwencje z zasobów państwowych.

Z każdym dniem nadchodzą nowe doniesienia o tarciach między narodami, w obrębie jednego państwa, albo o przeciwieństwach pomiędzy rządami.

Codziennie na nowo się pokazuje że tylko zjednoczony, silny ruch robotniczy może powstrzymać katastrofę i przynieść ratunek ginącemu światu.

Dlatego masy robotnicze muszą dobitniej, niż kiedykolwiek dać wyraz swej potęgi i swych dążeń w tegorocznym dniu 1-go Maja.

Dlatego cała klasa robotnicza, cała armia zorganizowanych robotników i robotnic musi demonstrować w dniu 1. Maja:

*za ośmiogodzinnym dniem pracy,*

*za prawem do współkierowania przemysłem,*

*za trwałym pokojem światowym!*

Jeśli reakcja ma być odparta, jeśli ma być możliwem przygotowanie nowych fundamentów do budowy lepszego świata, to każdy musi się uzbroić, każdy musi być gotów do ataku! Wobec wydarzeń i zmian jakie zaszły w ostatnich latach, klasa robotnicza bardziej niż kiedykolwiek musi być świadoma swego dziejowego posłannictwa *wyswobodzenia ludu roboczego z pod jarzma kapitalizmu.*

Gotujcie się na dzień 1 Maja!

Gotujcie się do demonstracyj we wszystkich miastach i krajach!

Niech ten maj będzie potężnem świadectwem zdecydowanej woli klasy robotniczej wszystkich krajów,

*do otrząśnięcia się z niewoli,*

*do obalenia reakcji,*

*do złamania kapitalistycznego jarzma.*

Niech żyje zorganizowana klasa robotnicza świata!

*Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych w Amsterdamie.*

## Jak minister oświaty propaguje oświatę.

WARSZAWA 10 4. Onegdaj rozpoczęły się obrady zjazdu nauczycielstwa, zwołanego przez Zw. polsk. nauczycieli szkół powsz. i zw. zaw. naucz. szkół średnich, a poświęconego omówieniu sprawy wychowania moralnego. Na zjazd przybyło do dwustu delegatów, wypełniając szczelnie — skromną salkę Z. P. N. S. P. przy ul. Marszałkowskiej, gdzie ostatecznie prowadzone są obrady, wobec odmowy ministra Grabskiego prośbie urządzenia zjazdu w gmachu Państwowego Instytutu głuchoniemych, o czem donosiliśmy już wczoraj.

Zjazd otworzył prezes Z. P. N. S. senator Nowak podkreślając cele i zadania zjazdu, noszącego charakter wyłącznie opinjodawczy, jego znaczenie dla ogólnej kultury i rozwoju społeczeństwa — poczem odczytał tekst pisma, skierowanego do komitetu organizacyjnego zjazdu, w którem p. Grabski, stając na platformie partyjnictwa, odmawia nawet zezwolenia na użycie sali w "Gmachu państwowym".

Następnie wygłoszono szereg referatów, nad którymi wywiązała się gorąca dyskusja. — Obrady trwają w dalszym ciągu.

## Tow. P. Boncour na granicy polsko-sowieckiej.

WARSZAWA. 10 4. Tow. P. Boncour, który — jak sam zaznaczył w przemówieniu swem wygłoszonem w Krakowie, interesuje się specjalnie problemem ochrony granic w Polsce — przyjechał pociągiem specjalnym z Wilna do Łunińca.

W Lidze oczekiwał wojewoda nowogrodzki gen. Januszajtis.

Po przyjęciu, udano się specjalnym pociągiem w kierunku granicy sowieckiej, — gdyż p. Boncour wyraził życzenie przyjrzenia się służbie miejscowych oddziałów — K. O. P.

Towarzysz Boncour drogą przez Pińsk i Brześć nad Bugiem powraca do Warszawy.

—::::—



## Zamach na sow. komisarza spr. wewn.

MOSKWA. 9 4. Wczoraj zrana komisarz spraw wewnętrznych p. Bieloborodow, znany z udziału w rozstrzelaniu b. cara Mikołaja II i jego rodziny został raniony w ramię wystrzałem z rewolweru. Sprawca został zatrzymany, nazwisko jego nie jest ustalone, stwierdzono tylko, że jest to syn jednego z byłych służących pałacowych.

Władze mają wydać o tem oficjalny komunikat.

### AKCJA OBRONNA TRAMWAJARZY WARSZAWSKICH.

WARSZAWA, 10. kwietnia. (AW). Wczoraj odbyły się dwa wiece pracowników tramwajów miejskich, poświęcone sprawie propozycji magistratu, który przedstawił pracownikom tramwajowym dwie ewentualności: albo redukcja płac, albo redukcja osób. Po dłuższej dyskusji zebrani odrzucili obie propozycje.

Przybyłego na wiec posła komunistycznego, Sochackiego nie dopuszczono do głosu, a gdy mimo to zaczął przemawiać, tramwajarze opuścili salę obrad.

# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 11 kwietnia

**DLA POSIADACZY WKŁADEK W BANKACH CZECHOSŁOWACKICH.** Zgodnie z zawartą umową finansowo prawną wypłata starych wkładek bankowych powstałych przed dniem 26. II. 1919 r. nastąpi po kursie 1 korona austr. równa się 1 kor. czeskiej. Wobec tego należy się wstrzymać ze zrealizowaniem tych wkładek do czasu ratyfikacji umowy prawno finansowej przez władze czechosłowackie.

**ZE STOSUNKÓW ZDROWOTNYCH W MIEŚCIE.** W ostatnich miesiącach zdażały się częste wypadki płonicy (szkarlatyny) wśród dzieci, około 10 do 20 zachorowań tygodniowo. W ostatnich dopiero tygodniach epidemja ta nieco osłabła. Przez całą zimę grasowała również odra (kur) wśród małych dzieci. W niektórych tygodniach zgłaszano około 100 zachorowań, jednak przy małej śmiertelności.

Na ostatniem posiedzeniu Miejskiego fizykatu omawiano sprawę obrotu starzyzną i szmatami, oraz między innymi postanowiono przystąpić w najbliższym czasie do rewizji czystości w hotelach lwowskich.

**DOLARY** płacił wczoraj Bank Polski 9 zł. W wolnych obrotach płacono około 9·40 zł.

**ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** Posterunkowy Nowogrodzki został przeniesiony z warsztatu szewskiego przy Komendzie PP. do czynnej służby. Niezadowolony z tego N. strzelił do siebie w zamiarze samobójczym i zranił się lekko w pierś. Odwieziono go na leczenie do szpitala.

Rozalja Z., o której zaraz donosiliśmy wczoraj, popełniła zamach samobójczy z powodu wymówienia jej mieszkania przez niejakiego Grycha, u którego chwilowo mieszkała przy ul. Kurkowej pod l. 6.

**PODRZUCENIE DZIECKA.** Antonina Ziembikiewicz., znalazła w bramie podrzucone dziecko płci męskiej, liczące około 3 mięcy życia. Podrzutkiem zaopiekował się miejski komisarjat III dzielnicy.

**KRADZIEŻE KIESZONKOWE.** Alojzy Wandenbraucke, rodem z Belgji, doniósł policji, że w czasie jazdy tramwajem „8“ skradziono mu portfel, zawierający 4.320 franków, 40 marek, 2 funty szterl., 5 zł., oraz paszport belgijski. Poszkodowany oblicza swą szkodę w wysokości 2.000 zł.

W urzędzie pocztowym w Magistracie skradziono Maciejowi Sokołowskiemu portfel, zawierający 120 zł. i dokumenty.

## Połowy ryb w morzu polskiem.

GDYNIA. (Aj. morska). Dopiero obecnie ogłoszony został wynik połowów lutowych. Ogólna ich wartość wynosiła 110.312 zł., wagi 142.102 kg. W tem: szprot 86.650 kg., śledź 25.000 kg., łosoś 3.786 kg., węgorz 3.000 kg., fiondra 2.120 kg., inne gatunki ponad 22 tys. kg. Jak widzimy, w zatoce poławiano przedewszystkiem szproty. Ilość ich, jakkolwiek nie była nadzwyczajna, przewyższała przecież znacznie to, co mieli rybacy w ciągu ostatnich dwóch lat niepomyślnych.

Znaczna ilość łososia została złowiona w zatoce w postaci mielnicy. Połowy bałtyckie łososia w lutym jeszcze się nie rozpoczęły. Skutkiem burz ponieśli rybacy straty w sieciach. Zginęły mianowicie 3 sieci na mielnicę i 8 sieci śledziowych.

## Z sali sądowej.

**NAPAD RABUNKOWY.**

Wieczorem 11. lutego b. r. przechodził przez wieś Worochta, pow. sokalskiego, handlarz Salomon Lacher. Niespodzianie napadło na niego 3 osobników, którzy ciężko pobili go, przyczem usiłowali zrabować mu 30 dol. Policja aresztowała sprawców napadu w osobach Mikołaja i Michała Ostrówków, oraz Michała Michalzukac, których agnoskował Lacher.

Wczoraj stanęła ta trójka przed sądem przysięgłych. Po przeprowadzonej rozprawie Mikołaj Ostrówka został uwolniony jednogłośnie od winy i kary, zaś dwaj inni zostali zasądzeni po 4 tygodnie aresztu.

Trybunałowi przewodniczył r. Antoniewicz, oskar. prok. Paklikowski, uwolnionego bronił dr. Kibitz, zaś dwóch innych dr. Einsaft, który debiutował jako obrońca przed ławą przysięgłych.

**SPRZENIEWIERZENIE FUNDUSZÓW PUBLICZNYCH.**

Eugeniusz Ogibowski, oficjał sądowy, był przydzielony do Tow. Ochrony dziecka. Początkowo działalność jego była korzystna dla tej instytucji, albowiem G. założył szereg poradni dla matek na peryferjach miasta. Szkontrum wykazało jednak, że O. nie prowadził ksiąg kasowych i nie mógł się wyrachować z kilku tysięcy złotych. Wobec tego zasuspendowano go i oskarżono o sprzeniewierzenie.

Przed kilku miesiącami odbywała się przeciwko niemu rozprawa, którą odroczono dla przesłuchania nowych świadków i poddania oskarżonego badaniu psychjatrów. Lekarze orzekli że G. jest zdrowy umysłowo.

W ostatnich dwóch dniach odbyła się ponowna rozprawa w tej sprawie. Wczoraj r. Malicki ogłosił wyrok zasądzający O. na 6 miesięcy więzienia.

Oskarżonego bronili dr. Majewski, i dr. Bromberg, którzy wnieśli sprzeciw do sądu wyższego.

**GUGUŚ, KARWACKI I SAŁABAJ W OPRESJI.**

Przed trzema laty skradziono gospodarzowi w Leśniowicach Fedkowi Worożbytowi wóz, który stał na podwórzu. Wszelkie poszukiwania i rewizje policyjne pozostały bez wyniku. Worożbyt zaś pomimo tak interesującego nazwiska, nie zdołał sobie wywróżyć, kto był sprawcą kradzieży. Szczęście jednak nie opuściło go. Jednego pięknego poranku znalazł bowiem wiszący na kole u płotu swej zagrody arkusz papieru, na którym ktoś napisał: „Guguś, Karwacki, Sałabaj i kolega skradli twój wóz“.

Worożbyt, choć kiepski wróżbita, nie był w ciemię bity, pobiegł do policji i sprowadził na kark tej trójki rewizję. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono w końcu zakopany w rzece skradziony wóz, który był na części rozebrany. Następnie ustalono, że tym czwartym kolegą tej szajki był Mikołaj Firel. Wczoraj całe to bractwo stanęło przed wyrokującym sędzią Szulisławskim, przyczem Guguś został zasądzony na 2 miesiące, zaś trzej inni po 6 tygodni aresztu.

**SPÓLNIK PODRĘCZNEJ KASY.**

Andrzej Wichnat, kamerdyner właściciela dóbr Cichockiego pod Złoczowem, przez 2 lata zaglądał do podręcznej kasy swego „chlebodawcy“ mając dorobiony klucz. Trud jego opłacał się sowicie, gdyż kasa zawierała zawsze znaczniejsze kwoty, część której tonęła w pustych kieszeniach Wichnota.

Przyznać należy, że nie szły one na marne. Wichnat bowiem wyekwipował się należycie jak przystało na sługę „jaśnie pana“, kupił sobie rower, czem wzbudził szacunek u mieszkańców wsi, zaś nadmiar zbędnej gotówki ulokował jako zaliczkę na kupno pola u jednego gospodarza.

Mało domyślny C. połapał się w końcu, że ma wspólnika do swojej kasy i spowodował jego aresztowanie.

Na wczorajszej rozprawie C. nie przyłączył się do postępowania karnego i nie żądał zwrotu rzeczy, kupionych za skradzione pieniądze. Sędzia wyrokujący r. Kohman zasądził W. na 6 miesięcy więzienia, aplikując mu jednak najniższy wymiar kary po myśli ustawy. Zasądzonego bronił dr. Hirschprung.

## Z ruchu zawodowego.

**§ Posiedzenie Wydziału Wyk. Rady Zw. Zaw.** odbędzie się w poniedziałek, 12. kwietnia o godz. 7-mej wieczór w lokalu ul. Ossolińskich 10.

Porządek dzienny: 1) 1-szy Maja; 2) Bezrobocie.

Obecność wszystkich członków Wydziału konieczna.

**A. Andreasik**, sekr. **K. Żelaszkiewicz**, przew.

## Tow. P. Boncour w Warszawie.

WARSZAWA. 10 kwietnia. (tel. wł.). — Dziś o godz. 1-ej pop. tow. Paul Boncour złożył wizytę w Z. P. P. S. W przemówieniu powitalnem podniósł tow. Marek zasługi pokojowe tow. Boncour'a, a tow. sen. Kłuszyńska wręczyła mu bukiet kwiatów. Następnie udano się do sali na I piętrze gdzie pod przewodnictwem wicemarszałka Dębskiego odbyło się uroczyste posiedzenie na którem zabrał między innymi głos tow. P Boncour uzasadniając potrzebę uzyskania przez Polskę miejsca w Radzie Ligi Narod. Przemówienie tow. P. Boncour było przerywane licznemi oklaskami.

## NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).



## WALNE ZGROMADZENIE „Glińska“

**SPÓŁDZIELNI WYTWÓRCZEJ PRACOWNIKÓW CERAMICZNYCH**

z ogr. odp. we Lwowie ul. Zielona l. 7.

**odbędzie się dnia 18. kwietnia 1926 r. o godz. 10-tej rano w lokalu Zielona 7. (parter)**

z następującym porządkiem:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek udzielenia absolutorjum.
5. Rozdział zysków.
6. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.
7. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się w tem samym lokalu o godzinę później bez względu na ilość obecnych, a uchwały tegoż będą prawomocne.

**RADA NADZORCZA.**

**POPRAWA KURSU ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.**

WIEDEŃ, 10. kwietnia. (Pat). „N. Fr. Presse“ donosi, że onegdajsze osłabienie kursu złotego wczoraj ustało. Zarówno w Polsce jak i w Gdańsku, Berlinie i Wiedniu kurs utrzymał się, jak przypuszczają dzienniki, dzięki interwencji Banku Polskiego.

# Demonstracje bezrobotnych we Lwowie.

Klęska bezrobocia nęka tysiące rodzin w mieście. Setki bezdomnych i bez zajęcia robotników tuła się od świtu do nocy, szukając pracy i zarobku na kęs chleba. — Nędza od szeregu miesięcy wyprowadza z równowagi najcierpliwszych, gdyż nic nie wskazuje na to, że warstaty pracy zostaną rychło uruchomione, dając egzystencję masom robotniczym. Nic więc dziwnego, że wczoraj przedpołudniem zebrał się tłum bezrobotnych przed gmachem województwa oczekując na uchwały konferencji w sprawie zaradzenia bezrobociu.

W obradach tych zwołanych wskutek onegdajszej deputacji mężów zaufania Zw. robotników budowlanych w województwie, wzięli udział wojewoda, prezydent miasta, oraz reprezentanci pracodawców.

Pomimo spokojnej postawy obecnych robotników policja poczęła usuwać ich w kierunku Rynku, a następnie rozpraszać w boczne ulice.

Brutalny nacisk policji pieszej i konnej spotkał się z uporem tak usuwanych, jakoteż przygodnych widzów — W Rynku szarżowała policja konna, przyczem został potratowany jeden z robotników Pogołowie rat. odwiozło go do szpitala, gdzie po zaopatrzeniu udał się on do domu. Nazwisko jego jest nieznane.

Rozgniewani demonstranci poturbowali nieco w Rynku komisarza PP. Stryjkowskiego. Niepokoje te trwały przez parę godzin, gdyż demonstranci gromadzili się grupami w różnych punktach Rynku, na pl. Strzeleckim i po ulicach.

Policja była skonsygnowana w komplecie. Aresztowano

22 OSÓB

pod zarzutem gwałtu publicznego i stawiania oporu posterunkowym. Dawida Mehrera liczącego 22 lat, zegarmistrza, zam. przy ul. Sobieskiego pod L. 45, ujęto w chwili gdy ciskał buraki w kierunku kom. Stryjkowskiego. Pozatem aresztowano Maurycego Hochla r. Zitrona, Izraela Herscha Schwarza, czapkarza, Ezrę Soroki, z Zamościa, Edwarda Gruenberga, Seliga Einstreicham, Helenę Leśniak, Paulinę Sześciakiewicz, Michała Seniutę, Eustachego Kulebę, Michała Mykietyna, Jana Nalepę, Franciszka Ostrowskiego, Franciszka Sobelaka, Stanisława Koelera, Emila Podwysokiego, Włodzimierza Szwarczuka, Franciszka Czyżewskiego Michała Zina, brata jego Józefa, ślusarza, zatrudnionego w domu Akademickim, który miał usiłować odbić brata z rąk posterunkowego Dmytra Dubasa, za podżeganie do oporu, oraz Jana Żytnickiego, pomocnika masarskiego, który miał ciskać kamienie na policjantów jadących samochodem. Wymienieni liczą przeciętnie od 18 do 22 lat.

Śledztwo w sprawie aresztowanych przeprowadza defenzywa. Dziś będą oni odstawieni do sądu.

O godzinie 2 popołudniu jawiła się w województwie deputacja bezrobotnych ze Związku robotników budowlanych. Wojewoda poinformował delegatów o wyniku odbytej konferencji, o czem podajemy osobno. Na zakończenie apelował p. wojewoda do delegatów, aby swym wpływem zapobiegali demontracjom, które szkodzą ogółowi a tem samem i robotnikom.

Dalszy rozwój wypadków zależy od czynników kompetentnych, mianowicie czy zapowiedzi o uruchomieniu warstatów pracy zostaną zrealizowane.

# Województwo o sprawie bezrobocia.

W sprawie odbytej wczoraj konferencji w sprawie zaradzenia przeciw bezrobociu województwo wydało następujący komunikat: W sobotę, dn. 10 bm. odbyła się w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem pana Wojewody przy udziale prezydjum miasta i innych w zwalczaniu bezrobocia zainteresowanych czynników urzędowych, konferencja, mająca na celu jak najszybsze uruchomienie warstatów pracy i dania tym sposobem zatrudnienia możliwie dużej liczbie bezrobotnych rozmaitych kategorji.

Na tej konferencji po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji informacyjnej ustalono, że już w najbliższym tygodniu podjęte zostaną przez gminę miasta Lwowa dalsze roboty budowlane, względnie drogowe i kanałowe, przy których pewna dalsza ilość robotników znajdzie możliwość pracy.

Pozatem uznano konieczność odniesienia się do miarodajnych czynników w Warszawie, aby przyznany już przez Rząd dla gminy miasta Lwowa kredyt w kwocie 600 tys. zł., jak niemniej inne kredyty budowlane przeznaczone na rozbudowę w drodze Banku Gosp. Kraj. jak najrychlej zostały uruchomione, co umożliwiłoby danie zajęcia znaczniejszej ilości robotników.

Ponadto Prezydjum miasta wydało odezwę do właścicieli realności, aby przystąpili bezzwłocznie do odnawiania wymagających tego domów, i będzie z całym naciskiem starało się, aby właściciele realności do tego się zastosowali. Również odniosło się prezydjum miasta do przedsiębiorców budowlanych z apelem, aby zatrudniali tylko miejscowych robotn. budowlanych.

Celem wyjednania przyspieszenia dostarczenia kredytów i uzyskania jak najwydatniejszego i najrychlejszego traktowania kwestji bezrobocia we Lwowie przez Rząd centralny, wyjeżdża pan Wojewoda w najbliższych dniach do Warszawy.

## Wydobywanie złota na Syberji.

MOSKWA. (Ceps). Wydobywanie złota na Syberji było do niedawna jeszcze bardzo niesystematyczne i niezorganizowane. Obecnie utworzono szereg trustów kopalnianych (podług systemu terytorjalnego), które eksploatować będą systematycznie syberyjskie łożyska złota. Wszystkie trusty znajdują się pod zarządem państwowym. Wyjątek stanowi najpotężniejszy trust „Lenzototo", który na mocy koncesji przyznano angielskiemu towarzystwu „Lena Goldfeelds". Towarzystwo zobowiązało się wydobyć w roku bieżącym 400 pudów złota.

Ogółem czynnych jest na Dalekim Wschodzie 21 kopalni złota, w których pracuje 7.800 robotników. Eksploatacja złota na Dalekim Wschodzie wynosiła w pierwszej połowie 1925 roku 214 pudów; produkcja roczna wynosiła około 500 pudów.

—:::—

### PREZ. WOJCIECHOWSKI — UDEKOROWANY.

WARSZAWA, 10. kwietnia. (AW). Poseł republiki czechosłowackiej p. Fliedor udaje się dziś do Spały celem wręczenia p. Prezydentowi Rzplitej złotego łańcucha do orderu Białego Lwa. Jest to najwyższe odznaczenie czeskie i udzielane bywa tylko głowom Państwa.

—:::—

### ZJAZD SZACHISTÓW POLSKICH.

WARSZAWA, 10. kwietnia. (AW). W dniu 12. b. m. odbędzie się w Warszawie otwarcie ogólnopolskiego zjazdu szachistów pod przewodnictwem premiera Skrzyńskiego.

—:::—

### KATASTROFA KOLEJOWA.

PARYŻ, 10 kwietnia. (Pat.) Prasa donosi z N. Jorku, że ekspress "N. Jork Atlantic-City wykoleił się, przyczem 5 osób zostało zabitych a 50 rannych.

# Łańcuch prasowy.

## Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Wezwana składam 10 zł. i wzywam inż. Wołkowicza ze Lwowa do złożenia dowolnej kwoty.

**Marja Hausnerowa.**

Wezwany składam na fundusz prasowy 20 zł. i wzywam Dra Moslera, prezesa i Kochańskiego, dyr. Kasy chorych w Stanisławowie do złożenia na ten cel odpowiednich kwot i wezwania następców.

**Dr. Seweryn Kimelman.**

Wezwany składam 10 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Brzezińskiego Edwarda, Grabowskiego Władysława, Kościółka Michasia, Kościółka Władysława i Pfefera Leona.

**Paweł Meller.**

Wezwany składam 15 zł. i wzywam tow. Ochmana Józefa, warszt. kolej., Zygmunta Rosenberga z Kasy chorych i Józefa Schmerzlera, dyr. drukarni w Stanisławowie do złożenia po 10 zł.

**St. Kochański.**

Wezwany składam 15 zł i wzywam dr. Ludwikę Landesównę i dr. Czabanównę do złożenia dowolnej kwoty.

**Dr. Luftman.**

Wezwana składam 5 zł. i wzywam Marję Grzegorczykową.

**Kopczyńska.**

Wezwany składam 10 zł. i wzywam dra Bernarda Rappaporta do zdeklarowania odpowiedniej kwoty.

**Dr. Ostrowski.**

Składam 10 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Janinę Kelles-Krauzównę, tow. L. Langa, Rzepeckiego Jana, tow. Fr. Hoffmana ze Lwowa, tow. Pawła Denasiewicza, Mateusza Melnarowicza z Drohobycza, tow. Wernica ze Stryja, tow. Dra Siarkiewicza z Kałusza, tow. Szałaśnego ze Stanisławowa, tow. Jana Kozakiewicza z Kołomyji i Dra Witolda Bunikiewicza z Chodorowa.

**Bronisław Skalak.**

Wezwana składam 5 zł. i wzywam tow. Dr. Olgę Elsterową, Herminę Diamandową i Laurę Diamandową do złożenia odpowiednich kwot.

**Trawiecka.**

Wezwany składam 10 zł. i wzywam Towarzyszy: Inż. Majewskiego, Laskowskiego Wład., Drobuta Tadeusza i Kotylaka Włodzimierza do złożenia odpowiednich kwot.

**Jan Lisiewicz.**

Wezwany składam 10 zł. i wzywam: Aptekarza Weissa z fabr. „Laokoon" i Dra Emanuela Blumenfelda do złożenia odpowiednich kwot.

**Mr. Ludwik Menkes.**

Wezwana składam 5 zł. i wzywam Reginę Goldfarbową do złożenia dowolnej kwoty.

**Marja Smulikowska.**

Składam 5 zł. i wzywam Raorta do złożenia odpowiedniej kwoty.

**Emanuel Hulles.**

Wezwany składa 5 zł. i wzywa Lisa Józefa i Fedaka Michała.

**Hnatyszak Paweł.**

Wezwana składam 5 zł. i wzywam do złożenia takowych na zasilenie funduszu prasowego Marję Kimlerównę, Kazimierza Górnika, Czesława Górnika, Romualda Bojanowskiego i Stanisława Wrońskiego.

**Julja Mrozikówna.**

Na zawezwanie składam 5 zł. i wzywam do złożenia Marję Drobutową i Folmesa Józefa

**Michalina Sworeń.**

Wezwany składam 5 zł. i wzywam do złożenia takowej sumy Łukasiewiczównę J., Hartmana J., Fedaka M. i Kwoczyńskiego Piotra.

**Folmes Aleksander.**

Wezwana składam 5 zł. i wzywam p. Bogdanowiczową i Rogalską.

**Szkodzińska P.**

Wezwany składam 20 zł. i wzywam tow. Konarskiego Tomasza, Majewskiego Daniela i Jaworka Tomasza.

**Michał Chrystowski.**

**Omyłka druku.** Onegdaj wezwano dra Oxnera a nie Ofnera.

# Bezmyślne rujnowanie życia gosp. Ukraińców.

Kiedy patrzymy na metody, używane przez nasze czynniki administracyjne w stosunku do Ukraińców, mimowoli stawiamy pytanie: Czy w Polsce obowiązuje prawo? Jest wprawdzie konstytucja, są ustawy, ale wszystko to tylko napisane na cierpliwym papierze. W rzeczywistości nie tylko każdy wojewoda, ale każdy starosta, każdy analfabeta, wójt z nominacji, każdy inspektor z „domorosłem wykształceniem", każdy „patrjota" wydaje swoje własne prawa, przeciwko którym niema żadnej apelacji.

Powiat Przemyślany, zamieszkany w większości przez ludność ukraińską, jest terenem szczególnie dotkliwych eksterminacyjnych pomysłów.

Kacyki powiatowe, ulegając zbrodniczym wpływom endecji, wprowadzają bezkarnie najgorsze sposoby stupajków zaborczych.

Z nakładem wielkich wysiłków gnębiono przez szereg lat wszelkie przejawy „znienawidzonego" ukraiństwa; ukraińskie szkoły zutrakwizowano lub pozmieniano na szkoły polskie.

Po tych „sukcesach" zaczęto dobierać się do ukraińskich kooperatyw. Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej posypały się doniesienia ze wszystkich krańców „państwa" przemyślańskiego na kooperatywy. Skargi były ciężkie. W tej oto kooperatywie nie było podobno szyldu w polskim języku, w innej znowu nie było rzekomo cennika na towary. — Były i cięższe przewinienia. Policja i „amatorzy" donosili, że w sklepie tym czy owym nie było spluwaczki. W innych sklepach miały się odbywać nielegalne zgromadzenia członków kooperatywy.

W ślad za doniesieniami szły kary i procesy. Policja zamiast pilnować porządku lub śjedzić za złodziejami, prowadzi teraz generalny atak na kooperatywy i poluje na spluwaczki, cenniki i szyldy.

Wiarygodność informacji policyjnych, rzecz prosta, stoi w prostym stosunku do intencji ich inspiratorów.

Do wsi Ładańce przyszedł policjant do kooperatywy, zażądał pokazania cennika. Pokazano mu cennik szczegółowy, formatu około 75×130. Pomimo tego policjant zrobił doniesienie, że cennika nie było.

Równocześnie z atakiem na kooperatywy stosuje się represje do czytelń „Proświty" i wiejskie straże pożarne „Łuk".

Sam pan starosta jeździ autem po wsiach i nakłania chłopów, jak pierwszy lepszy endecki agitator, ażeby nie wstępowali do ukraińskiego pożarniczego t-wa „Łuh", tylko do polskich straży pożarnych.

Poparciem władz cieszą się natomiast te ukraińskie elementy, które za miskę soczewicy wysługują się władzom. Cieszą się w nagrodę zupełną bezkarnością. Niedawno przyłapano wójta i pisarza gminnego z Bilki na obkradaniu amerykańskich listów pieniężnych. Pomimo stwierdzonych dowodów winy (byli przesłuchani w tej sprawie w Starostwie) pozostają nadal na wolności.

Wszelkie rekursy, apelacje, interwencje pozostawały dotychczas bez rezultatu.

I dzieje się to w powiecie, odległym o kilka godzin jazdy koleją od siedziby województwa.

Najwyższy czas, ażeby w powiecie wyjętym z pod prawa przez kacyków prowincjonalnych, zapanowała nareszcie praworządność!

# Do kwestji rozbudowy miasta Lwowa

## w związku z działalnością miejskiego komitetu.

W Miejskim komitecie rozbudowy m. Lwowa nagromadziły się od października r. ub. dziesiątki podań o kredyt budowlany. Wśród tych podań wiele zawiera prośby o pożyczkę na dokończenie domów już rozpoczętych lecz niedokończonych. Inni znowu starają się o kredyt na budowę nowych domów mieszkalnych któreby zawierały w sobie mieszkania o niewielkiej liczbie pokoi tj. takie jakich najwięcej potrzebuje Lwów.

Prawdą jest, że Bank Gosp. Kraj. nie posiada jeszcze tyle kredytów, by zadowolnić wszystkich, lecz fakt ten nie może być powodem, by podania, jakie leżą od szeregu miesięcy w biurze rozbudowy miasta Lwowa nie byłyby wcale rozpatrywane i załatwiane.

Trzeba zaznaczyć, że nawet po zapadłej uchwale co do kredytu w Komitecie rozbudowy miasta, każdy petent musi stracić następnie dużo czasu na załatwianie formalności (niezbędnych) w Banku Gosp. Krajowego, za nim otrzyma promesę na wypłacenie pożyczki. Dlatego bez względu czy są w Banku pieniądze na rozbudowę, czy jeszcze ich niema, Komitet rozbudowy miasta powinien rozpatrzyć i załatwić podania, jakie w jego biurze nagromadziły się by, w razie otrzymania pieniędzy z Warszawy petenci mogli jaknajrychlej przystąpić do budowy, a nie tracić drogi czas sezonu budowlanego na załatwienie formalności wstępnych.

Fale niezadowolenia bezrobotnych rosną i należy uczynić wszystko możliwe by zaspokoić je. Komitet rozbudowy miasta może załatwiając akta ogłosić w gazetach, że działa narazie teoretycznie, do czasu otrzymania kredytu z Warszawy.

—:::—

# „Solidna" robota w zakładach amunicyjnych „Pocisk".

W dniu wczorajszym prokurator Młyński w towarzystwie sędziego sądu apelacyjnego Pęskiego, grupy ekspertów wojsk. oraz przedstawicieli władz bezpieczeństwa dokonał w zakładach amunicyjnych "Pocisk" na Pradze rewizji, mającej ustalić stopień niezdatności gotowych materjałów wybuchowych, sporządzonych przez te zakłady.

Rewizja dała sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że spora liczba pocisków sporządzonych w fabryce jest niezdatna do użytku.

Ustalono dalej, że część tych niezdatnych do użytku materjałów stała komisja odbiorcza przyjmowała jako dobre i wysyłała je na prowincję.

Materjały dowodowe opieczętowano na miejscu.

Wszczęte zaś energiczne śledztwo wykaże, czy ma się tu do czynienia z niedbalstwem członków komisji, czy z jej złą wolą.

# Poseł Prószyński wiecuje.

Poseł Prószyński uszczęśliwił gminę Zamarstynów swoją obecnością w dniu 8. kwietnia br. Znany z niepoczytalnych występów okaz z klubu poselskiego Z. L. N. przybył incognito i rozpoczął wiec wśród gromadki zaproszonych endeków.

Wśród obecnych znalazł się przypadkowo tow. Kowal. Endecki poseł do spółki z kierownikiem szkoły Różyckim próbowali usunąć z sali tow. K. i kilku jeszcze obywateli, podejrzanych o to, że nie będą oklaskiwali endeckiego wesołka.

Wobec oświadczenia jednak, że pan poseł nie potrafi usunąć z sali obywateli Zamarstynowa, że raczej p. Prószyński będzie musiał wynieść się panowie Prószyński i Różycki zrezygnowali ze swoich agresywnych zamiarów.

Pan poseł rozpoczął następnie zgromadzenie, wygłaszając nieprzeliczony stek bzdurstw, cechujących umysłowość najweselszego posła w endeckim klubie.

Nie obeszło się, rzecz prosta — bez napaści na ustawodawstwo robotnicze, na Kasy chorych i t. p.

Ciekawe były odpowiedzi p. posła na zadawane mu pytania. Swój stosunek do Kas chorych uzależnił od wyniku najbliższych wyborów.

Wobec takich wywodów nawet zwolennicy p. Prószyńskiego pospuszczali nosy, jak najniżej.

Aby ich pocieszyć oświadczył p. poseł, że jest przekonany, że w Polsce będzie dobrze za... dziesięć lat.

Słuchacze opuszczali wiec w pełnem przekonaniu, że pana Prószyńskiego unikać należy jak — zarazy.

# Dwa kongresy socjalistyczne.

### ZJAZD NIEZALEŻNEJ PARTJI ROBOTNICZEJ ANGLJI.

LONDYN, 9. kwietnia. Zjazd niezależnej partji robotniczej Anglji przyjął rezolucję, domagającą się anaulowania pretensji reparacyjnych w stosunku do Niemiec wzajemnego skreślania długów wojennych i nawiązania pełnych handlowych i politycznych stosunków z Rosją.

Rezolucja domaga się w dalszym ciągu zwołania światowej konferencji robotników socjalistycznych celem przeszkodzenia wojnom i wzywa ich, aby wszelkim próbom wywołania wojny przeciwstawili się powszechnym oporem.

Poza tem rezolucja żąda, aby wojska angielskie zostały wycofane z Egiptu i z Iraku

W trakcie debaty Brockway oświadczył że Liga Narodów niema ani cienia międzynarodowego autorytetu. Cała Europa rozpadła się, tworząc nowe związki sojusznicze które doprowadzą w najbliższem pokoleniu do wojny.

Przewodniczącym partji wybrany został James Maxton.

### ZJAZD HOLENDERSKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI.

ROTTERDAM, 9. kwietnia. Zjazd holenderskiej socjalnej demokracji odbył się tutaj w święta wielkanocne. Przewodniczący partji Vliegen, który z ukończeniem Zjazdu złoży! swą godność z powodu sędziwego wieku, w mowie powitalnej omówił polityczną sytuację Europy.

W imieniu holenderskich Zw. Zawodowych Stenhuis, podkreślił ścisły związek między partją a zawodówką.

W debacie stwierdzono z satysfakcją, że tyka partji uniemożliwiła powrót do władzy gabinetu Colijna, który ustąpił 11. listopada ub. r.

## Z dnia.

### Niesmaczna demonstracja.

Żołnierz policyjny, Stanisław Leśniak, bezprzecznie człowiek sumienia ludzkiego brał udział w strzelaniu w Stryju i pełnił służbę nad zwłokami tych, do których z rozkazu władzy strzelał — widok skutków strzelaniny i służba — zrobiły na nim takie wrażenie, że nagle na serce zmarł dnia **5 bm.**

Policyjne wyższe władze zarządziły demonstracje i chowano Leśniaka z muzyką wojskową, d-ca garnizonu, osławiony plk. Golachowski z 53 pp. nieutulony w żalu, że też w Stryju socjalistów nie postrzelał, brał udział w pogrzebie z kohortą swoich oficerów.

W czyim interesie leży znaczyć na każdym kroku, że chcemy być państwem policyjnem i białego teroru? Gen. Żeligowski odpowie skąd i na czyj rozkaz Golachowski z muzyką chodził na pogrzeb tego, który strzelał do bezbronnych ludzi.

### BEZROBOCIE ZMNIEJSZA SIĘ.

WARSZAWA, 9 kwietnia. (tel. wł.). — Liczba bezrobotnych zmniejszyła się w marcu o 13.500 osób. Spadek nastąpił przedewszystkiem w Łodzi, Radomiu, Kaliszu i Krośnie. W Warszawie natomiast bezrobocie wzrosło o 1.300 osób. Co do gałęzi przemysłu to ożywienie nastąpiło w przemyśle włókienniczym, hutniczym i śród robotników niekwalifikowanych.

# Z Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie.

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma poruszaliśmy sprawę stosunków, jakie panują w łonie Zarządu Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie. Nawiązując do notatki o przebiegu posiedzenia Zarządu, odbytego dnia 31. stycznia 1926, podajemy, iż tow. Drobut imieniem grupy robotniczej Zarządu wniósł pismo na ręce przewodniczącego, w którem stwierdził, że przedłożone do zatwierdzenia poprawki statutu formalnie nie zostały uchwalone, ponieważ nie uzyskały kwalifikowanej ilości głosów, t. j. 2/3 głosów obecnych na posiedzeniu.

Konkretnie stwierdzono, że „w każdem głosowaniu" stosunek głosów oddanych za poprawkami od początku do § 17 włącznie, uznanemi przez pana przewodniczącego za uchwalone, wahał się między liczbami 24 na 14 lub 25 na 13 — co łatwo można stwierdzić, licząc głosy członków robotn. grupy, którzy stale głosowali przeciwko poprawkom Wydziału Administracyjnego i wahający się głos nie członka frakcji.

W odpowiedzi p. prezes „pozostawił bezstronnej ocenie" większości Zarządu, złożonej z pracodawców i ich lokai, „czy twierdzenie p. Drobuta, że protokół nie oddaje prawdziwego obrazu obrad, jest słuszne". P. Sulimirski, członek zarządu Związku oficerów rezerwy, Związku, którego zadaniem ma być zwalczanie korupcji — kłamliwie wykręca się sianem i na konkretny zarzut odpowiada, że „w głosowaniu nad poprawkami do projektu statutu od § 1 do 16 włącznie wogóle nie było głosów przeciwnych, wskutek czego odpadła potrzeba liczenia głosów za i przeciw i ja jako (p. dr. P.) przewodniczący istotnie głosów nie liczyłem, lecz stwierdzałem przyjęcie wniosków. Z odpowiedzi p. przewodniczącego wynika, że traktował głosowanie za poprawkami statutu za zwyczajne i dlatego nie stwierdzał kwalifikowanej ilości głosów oddanych.

Za towarzyszami stwierdzamy, że głosowali przeciwko poprawkom Wydziału Administracyjnego, co też podkreślone z ich strony zostało na ostatniem posiedzeniu Zarządu. Również stwierdzono, że p. przewodniczący uznał głosowanie przy poprawce do § 17 za ważne, mimo że oddano 25 głosów za 13 głosów przeciw. Naturalnie p. Sulimirski obecnie tego wypiera się. Powołanie się na inż. Hassa nie tłumaczy p. Sulimirskiego z tego, że tow. naszych fałszywem ogłoszeniem o wyniku w błąd wprowadził.

Żądając zmiany protokołu, poruszył tow. Drobut nielojalne zachowanie się p. dyr. Janelego, który na formalne żądanie przyrzekł, że w protokole uwidoczniony zostanie stosunek oddanych głosów. P. dyr. Janeli tak dalece się posunął, że wskazał tow. Drobutowi kartkę, na której osobiście notuje stosunek oddanych głosów. Broniąc swego adherenta i pomocnika p. Sulimirski oświadcza, że p. dyrektor zapomniał „czy takie żądanie p. Drobut postawił". Zainterpelowany w tej sprawie na posiedzeniu „uczciwy" p. dyrektor oświadcza, że nie zapomniał, tylko nie miał obowiązku zastosowania się do życzenia p. zast. przewodniczącego. „Uczciwy" dyrektor ponadto zdobył się na to, że towarzyszy naszych mylnie informował, że żądanie wprowadzenia pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania koliduje z przepisami obowiązującej ustawy, co jest wierutną nieprawdą.

Reasumując, stwierdzamy za panem przewodniczącym, że na posiedzeniu Zarządu Zakładu, odbytem dnia 31. stycznia 1926, w sprawie tak ważnej, jak przyjęcie nowego statutu, p. przewodniczący „istotnie głosów nie liczył, lecz stwierdzał przyjęcie wniosków".

Stwierdzamy, że poprawki do statutu zgłoszone przez Wydział Administracyjny do § 16 włącznie, nie zostały uchwalone, ponieważ uzyskały maksimum 25 głosów na 38 obecnych.

Stwierdzamy, że 13-tu towarzyszy naszych głosowało przeciwko poprawkom Wydziału Administracyjnego, w niektórych głosowaniach z towarzyszami naszymi głosował jeden członek Zarządu, nie członek frakcji.

Stwierdzamy dalej, że p. przewodniczący fałszywie ogłosił, że poprawka do § 17 została uchwalona, p. dyrektor nie zastosował się do żądania zast. przewodniczącego i tendencyjnie nie zapodał do protokołu ilości oddanych głosów. W końcu p. dyrektor rozmyślnie wprowadził w błąd zarząd w sprawie żądania pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania.

Powyższe podajemy do publicznej wiadomości dlatego, że obecnie aktualną będzie sprawa zatwierdzenia formalnie nie uchwalonego statutu. Wyrażamy opinję, że kompetentne czynniki nie odważą się zatwierdzić w ten sposób uchwalanych zmian statutu.

Omawiając szczegółowo wypadki w Zakładzie Ubezpieczenia od Wypadków, chcemy zwrócić uwagą na różnicę postępowania naszych bogoojczyźnianych narodowców, jawnie i skrycie zwalczających i niszczących instytucje ubezpieczenia społecznego. Takiego upadku moralnego nie spotykamy w innych krajach, gdzie nadewszystko góruje uczciwość w stosowaniu metod. Konserwatywny rząd angielski dokłada setki miljonów złotych na utrzymanie i rozszerzenie instytucji. Nasi narodowcy obok tego, że otwarcie zwalczają instytucje ubezpieczenia społecznego, starają się je opanować. Dorwawszy się do rządów instytucji, nie zapominają o swych prywatnych interesach. Dla takiego p. Sulimirskiego i jego tow. niedotrzymanie zawartej umowy, prześlepienie ogólnie uznanych zasad organizacyjnych, używanie do swych celów tych, którzy z obowiązku prymitywnej uczciwości winni być bezstronnymi, tj. dyrektorów instytucji, żyjących z krwawego grosza ubezpieczonego.

Na prawo i lewo p. Sulimirski rozpowiada, że broni do spółki z menerami żydowskimi interesów narodowych przed zakałą socjalistyczną; nie przeszkadza mu w imię interesu narodowego bezprawnie pobierać pensję, dostawy cichcem przyznawać, jak mówią, familjantom, członków Zarządu Zakładu, forsować kupna realności — zupełnie niepotrzebnych Zakładowi — od instytucji, w której w Radzie Nadzorczej zasiada, przemycać dla spółek, których jest akcjonarjuszem, pożyczki wysokie.

Tę osobistą politykę wytknął p. Sulimirskiemu tow. Drobut na ostatniem posiedzeniu Zarządu. W obronie p. przewodniczącego stanęli nie zorjentowani członkowie Zarządu, charakterystyczne, że nie uczynił tego żaden z członków Wydziału Administracyjnego, bo bliżej zapoznali się z gospodarką tego „narodowego społecznika".

Większości członków Zarządu radzimy, by zmusili p. Sulimirskiego do ustąpienia, ponieważ na najbliższem posiedzeniu wniosek o udzielenie votum nieufności bardzo szczegółowo zostanie umotywowany.

—:::—

# VIII. Zjazd delegatów Zw. Artystów Polskich.

Zjazd odbył się w ubiegłym tygodniu w Warszawie, przy udziale 44 delegatów reprezentujących wszystkie teatry Polski. Ze Lwowa uczestniczyli: R. Bojanowski., R. Cyganik, W. Zabielski. z teatrów miejskich, i J. Rygier z teatru „Małego".

Po przemówieniach reprezentantów władz rządowych, autonomicznych i wojskowych, oraz pokrewnych organizacji, jak Związku autorów dram.; Zw. literatów polskich, Zw. Muzyków, Zw. aktorów żydowskich i t. d. — honorowym przewodniczącym Zjazdu wybrano Józefa Śliwickiego. — powołując na prowadzącego obrady przew. M. Jednowskiego, z Krakowa, tudzież wiceprzew. R. Cyganika ze Lwowa., J. Leszczyńskiego z Warszawy, i Tarnawskiego z Poznania.

Ze sprawozdania za rok ubiegły podkreślić należy poważną troskę Zarządu, nietylko o byt materjalny członków organizacji, ale o podniesienie ich poziomu artystycznego.

Założono instytut teatrologiczny, wydawano kwartalnik „Scena Polska", ogłoszono ankietę celem ujednostajnienia wymowy scenicznej i t. p.

Poważną troską nacechowane były obrady nad przyszłym sezonem teatralnym. Ogólny kryzys finansowy sprawił, iż dla całej rzeszy inteligencji sztuka teatralna stała się wprost luksusem. Placówki teatralne na prowincji a szczególnie na kresach, powinny znaleźć ułatwienie im egzystencji w formie odpowiednich subsydjów tak ze strony rządu, jak i czynników autonomicznych. Poddano rzeczowej krytyce kosztowne i luksusowe wystawy sztuk w poszczególnych teatrach, przyczyniające się częstokroć w tych ciężkich czasach do ich upadku.

Kilku teatrom zrzeszeniowym jak „Bagateli" i „Nowościom" w Krakowie, „Odrodzonemu" w Warszawie, „Zrzeszeniu" w Lesznie, udzielono doraźnych zapomóg, a budżecie na najbliższy sezon preliminowano kwotę 20.000 jako fundusz na doraźne zapomogi dla bezrobotnych.

Sprawę rzekomego bojkotu przez aktorów sztuki Witkiewicza w Teatrze Małym w Warszawie po zbadaniu postanowiono traktować jako sporadyczny wypadek jednostki, za który nie może odpowiadać całe aktorstwo polskie.

Do zarządu na rok bieżący wybrani zostali ludzie dzielni dający rękojmię bezinteresownej pracy.

Przewodniczący: Józef Śliwicki, czł. zarządu: Bednarczyk, Domosławski, Mossoczy, Nowakowski W., Nowakowski Z., Freszel, Janusz, Leszczyński, — zast.: Warnecki Pawłowski, Justian, Lenczewski, Braumanówna, Wawrzkowicz, Słoma, Białkowski.

Walny Zjazd załatwił mnóstwo spraw wielkiej doniosłości dla całego aktorstwa na przyszłość.

Erbski.

# Nieco humoru.

— Czy ma pani krem „Aggy" — pyta kupująca.

— Nie, nie trzymamy tego kremu. Po pierwsze nic nie warta, a po drugie, wyrabiamy sami krem, posiadający te same składniki.

— — — — — — — —

Mała Anusia podczas odwiedzin u ciotki na wsi, przygląda się wieczorem w ogrodzie księżycowi.

— Ciociu — woła dziewczynka — taki sam księżyc mamy u nas w ogrodzie.

— — — — — — — —

Ojciec pokazuje pani, która chce wynająć mieszkanie, poszczególne ubikacje i podnosi wszystkie dobre strony mieszkania. Mały Wiś, który z uwagą przysłuchiwał się rozmowie, chcąc widocznie przyjść z pomocą ojcu, pociąga damę za suknię i mówi:

— A widzi pani tę dziurę w kącie? Tam są myszki.

— — — — — — — —

Gość, który o pół godziny spóźnił się na koncert, chce wejść na salę, bileter nie chce go jednak wpuścić.

— Koncert już dawno się zaczął, a śpiewaczka jest już przy trzecim numerze programu.

Przybyły poczyna gorąco prosić, przyrzekając, że wejdzie tak cicho, iż nie przeszkodzi ani artystce ani słuchaczom.

— Nie o to chodzi — tłumaczy bileter — ale gdy publiczność zobaczy, że otwieram drzwi, nie zostanie nikt w sali.

— — — — — — — —

— Wszystkie przysłowia naogół są głupie — oświadcza mąż małżonce — weźmy na przykład zwrot, że pod słońcem nie dzieje się nic nowego.

— A czy rzeczywiście dzieje się coś nowego?

— Naturalnie. Pomyśl tylko... takie promienie Röntgena, przy pomocy których można przejrzeć na na wylot...

— Wiem... wiem — odpowiada żona z uśmiechem — ale to umiała jeszcze przed odkryciem tych promieni każda kobieta, zwłaszcza w odniesieniu do mężczyzny.

— — — — — — — —

Sławnego lekarza wezwano do syna wielokrotnego miljonera, odczuwającego dolegliwości, wywołane zbyt wygodnym i gnuśnym trybem życia. Na pytanie pacjenta, jak może się ich pozbyć i uniknąć grożącego gichtu, lekarz odpowiedział:

— Niech pan wydaje dziennie na życie 2 złote — i niech je pan zarobi.

# Kredyty ang. dla ros. przem. leśnego

LENINGRAD. (Ceps). Przedstawiciel londyńskiego „Hambros-Banku", dyrektor King, podpisał z rosyjskim trustem leśnym „Sewzaples" umowę na dostarczenie większej ilości drzewa, przyczem trust otrzyma zgóry 100.000 funtów ang. Na podobnych warunkach zawarto umowę między londyńskim „Lloyd bankiem" a trustem „Seweroles". Przedstawiciele banków londyńskich przyrzekli rosyjskim trustom leśnym ewentualne dalsze zaliczki.

—:::—

# Literatura, nauka, sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.**

Niedziela o godz. 3-ciej popoł. „Żydówka“. Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Wieczór Trzech Króli“. Gośc. występ Ludwika Solskiego.

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Jenufa“.

Wtorek o godz. 7'30 wiecz. „Wieczór Trzech Króli“. Gośc. występ Ludwika Solskiego.

—:::—

**REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).**

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Pan Naczelnik — to ja...“. Ceny zniżone popoł.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Marjetta“.

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Odrodzenie“.

Wtorek o godz. 7'30 wiecz. „Czarne Róże“.

—:::—

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).**

Niedziela o godz. 4-tej popoł. „Dożywocie“. Gośc. występ Solskiego. Występ dyr. Frączkowskiego. (Ceny zniżone).

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „To moje bobo“. Nieodwołalnie poraz ostatni. Wszystkie zniżki i abonamenty obowiązują.

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość“. Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego. (Ceny zniżone).

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Lekkomyślna siostra“. Gośc. wyst. Ordon-Sosnowskiej. Ceny zniżone.

—:::—

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:**

Niedziela 11. kwietnia: „Echo“ z Krakowa.

Środa 14. kwietnia: Artur Rubinstein, pianista. 319—2

**Ostatnie przedstawienia „Polityki i miłości“.** Sztuka ta pójdzie jeszcze tylko kilka razy w Teatrze Małym, gdyż ustąpić musi nowemu utworowi scenicznemu. W poniedziałek daje Teatr Mały „Politykę i miłość“ po zniżonych cenach.

**Zarząd Muzeum im. Lubomirskich** w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich otworzył z dniem 1. bm. XXI bieżącą wystawę, poświęconą grafice Antoniego Oleszczyńskiego.

Wystawa otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 10—14, w niedziele i święta od 11—14 a do jej zwiedzenia upoważnia normalny bilet wstępu do Muzeum.

## Sprawy partyjne.

* **Posiedzenie O. K. R.** odbędzie się we wtorek 13. bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu „Dziennika Ludowego“, Sykstuska 21. Na porządku dziennym **sprawa 1-go Maja.**

Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

* **Posiedzenie Komitetu Obwodowego P. P. S.** dla wsch. Małopolski odbędzie się w niedzielę 25. bm. o godz. 10-tej przedpoł. w lokalu Brajerowska 8. Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym obecność wszystkich członków i punktualne przybycie jest konieczne.

**RADJOSTACJA NADAWCZA W WARSZAWIE.**

WARSZAWA, 10. kwietnia. (AW). W dniu 17. bm. odbędzie się uroczyste otwarcie polskiej radjostacji nadawczej w Warszawie. W dniu tym premier Skrzyński wygłosi do mikrofonu przemówienie inauguracyjne.

**ZDERZENIE OKRĘTÓW.**

NOWY ORLEAN, 9. kwietnia. (Pat). Na statku „Ot Varing“ nastąpił wczoraj wybuch, który spowodował śmierć 5 osób. Tegoż dnia w odległości 20 mil od nowego Orleanu nastąpiło na rzece Missisipi zderzenie dwóch parowców. Jeden ze statków spłonął i poszedł na dno. Zaginęło 35 osób.

## Z wydawnictw.

**„Czasopismo“** organ związku pracowników kolejowych z wykształceniem średniem, Nr. 4 opuścił prasę.

Treść numeru zawiera szereg artykułów obejmujących zagadnienia związane z całokształtem życia pracowników kolejowych: Jak wygląda projekt ustawy uposażeniowej. — Nowe wody. Źródła oszczędności w kolejnictwie i t. p. Pozatem bogaty dział z życia związku.

**Jean Webster: „Długonogi Iks“.** Powieść ta wyszła nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5.

Zabarwiona lekkim humorem powieść pisarki amerykańskiej przedstawia życie młodej panny w Kolegjum i etapy jej bujnie rozkwitającego charakteru.

Książka ma nieporównany wdzięk świeżości, delikatny humor i czar młodości.



Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.